Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 13 marca 1930. Nr. 30

Bolszewicka światowa „Impreza głodowa“ poniosła zupełne fiasko.

Już nie chcą iść na zdradliwe mamidła bolszewickie.

Moskiewska centrala komunistycznej międzynarodówki wyznaczyła dzień 6 marca jako dzień pochodów i demonstracyj „głodnych i bezrobotnych“ na całym świecie. Centrala moskiewska opracowała dokładny plan całej tej akcji w poszczególnych krajach. Instruktorzy i płatni agenci bolszewiccy rozwinęli we wszystkich krajach jak najenergiczniejszą działalność, by te „imprezy głodowe“ wypadły jak najokazalej, żeby były jak najefektowniejsze i jak największej wywołały rozgoryczenia i nienawiści klasowej, by doprowadziły choćby do jak najobfitszego rozlewu krwi. Bo krew ludzka u bolszewików niewielką posiada wartość — szafują nią obficie — nie swoją coprawda, ale obałamuconych przez nich ofiar. Boiszewicy chcieli przy tem wyzyskać silne istniejące zaostrzenie gospodarcze w poszczególnych krajach i z niem połączone bezrobocie. Obliczyli, że w samej Europie jest bezrobotnych 25 miljonów. Tę wielką armję zamierzali bolszewicy zmobilizować i puścić w ruch dla swej akcji niszczycielskiej i burzycielskiej. Wyznaczyli 6 marca, gdyż na końcu zimy i przed wiosną bezrobocie jest największe. Plan więc dobrze był przez nich obmyślany. Dwojaki mieli przy tem cel bolszewicy na oku. Po pierwsze, chodziło im o to, by przykładać żagwie wywrotowo-niszczycielskiej roboty bolszewickiej za granicą. Nic to im nie znaczy, że u siebie stworzyli prawdziwe piekło, że zakuli miljony ludzi w kajdany okrutnej niewoli i stworzyli dla nich warunki tak wstrętne, obydne i nieznośne, że lud masami ucieka za granicę, nie mogąc wytrzymać w tem istnem piekle na ziemi i gdyby nie silne obstawienie wojskiem granic, to prawie wszystko, co dziś żyje i rusza się jeszcze może w Bolszewji, wolałoby raczej wszystko utracić, by się tylko z życiem stamtąd wydostać. Ale nietylko sama propaganda przewrotnej idei bolszewickiej była celem tej „imprezy głodowej“. Miała ona służyć jeszcze i ich wewnętrznym celom propagandowym. W Bolszewji bowiem stosunki gospodarcze stają się coraz to okropniejsze. Ludzie tam nie mają co do ust kłaść. Na wszystko wyznaczono kartki, tak jak w najcięższych czasach wojennych. Kartki na chleb, na mięso, na mąkę, na cukier, na warzywo, na tłuszcze, mleko, oto do czego doprowadziła „uszczęśliwieńcza“ idea bolszewicka. Na skutek tego wzmaga się wśród nieszczęsnej ludności rosyjskiej coraz to większe wrzenie i wzburzenie, które niepokoi silnie potentatów moskiewskich.

Otóż prowodyrzy moskiewscy wykalkulowali sobie tak: Jeśli uda się wywołać w poszczególnych krajach Europy wielkie demonstracje i zaburzenia głodowe, to wieści o nich rozniosą się i po całej Bolszewji i wówczas głodujące rzesze ludu rosyjskiego nabiorą przekonania, że głód nie tylko jest ich udziałem, ale że on ogarnął cały świat i wtedy ich własna nędza i głód wydawać im się będzie znośniejszym. Te tak wyrafinowane obliczenia bolszewickich zbirów jednak spełzły na niczem, gdyż cała akcja głodowa za granicą kompletne poniosła fiasko. Były co prawda drobne wykroczenia w Berlinie, Londynie, w Nowym Jorku i prócz tego jeszcze tu i tam, ale są one bez znaczenia i stąd klęska bolszewicka stała się zupełną. Z tego wynika, że świat robotniczy poznał się już przecież na mamidłach bolszewickich i że na ich lep nie pójdzie, zdając sobie sprawę, że one zawiodłyby go do tego samego piekła, jakie zgotowali oni własnym swoim ziomkom na ziemi rosyjskiej.

Sowiety już nie mogą ukrywać fiaska demonstracyj 6 marca.

Moskwa, 9. 3. Prasa sowiecka, która główną uwagę zwracała na demonstracje w dniu 6 bm. w Niemczech i w Polsce, podaje telegramy własnych korespondentów z Warszawy i Berlina. Bratin z Warszawy w słowach powściągliwych podnosi, że władze polskie zarządziły wszelkie środki ostrożności celem niedopuszczenia do wystąpień komunistycznych. Pisząc o Warszawie, ma tylko tyle do zaznaczenia, że rozrzucono mnóstwo ulotek komunistycznych, pozatem Bratin podkreśla demonstracje w Bydgoszczy i w Pabjanicach.

Jak widać z tonu depesz własnych korespondentów „Izwiestji“, przebieg demonstracyj nie zadowolił organu urzędowego Związku Rad sowieckich.

Niemiecko-sowiecka demonstracja flotowa.

Berlin. Komisja budżetowa sejmu Rzeszy na wniosek admirała Raedera przyjęła między innemi pozycję 219 mk. (około pół miljona zł) na koszta manewrów floty niemieckiej na Morzu Śródziemnem.

W manewrach tych wezmą udział ze strony Niemiec 4 pancerniki, 1 krążownik i 24 torpedowce; ze strony rosyjskiej współdziałać będą jednostki floty czarnomorskiej.

Jako oficjalny powód do tych manewrów podają zamiar wypróbowania pewnych nowych środków opałowych, a zarazem zbadanie, o ile Niemcy mogą się pod tym względem uniezależnić od ropy polskiej, względnie rumuńskiej.

Przeciw bezbożnikom sowieckim protestuje cały świat chrześcijański, a także Warszawa i Gdańsk.

Wielkie zebrania protestacyjne w Warszawie. — Nabożeństwa we wszystkich kościołach ewangelickich w Gdańsku.

Warszawa, 10. 3. W sali rady miejskiej odbyło się dziś wieczorem zebranie protestacyjne przeciwko gwałtom i prześladowaniom religji w Rosji sowieckiej.

Zebranie to, zorganizowane staraniem Ligi Antibolszewickiej, uchwaliło następujące rezolucje:

1. Zebrani w dniu 10 marca obywatele miasta stołecznego Warszawy, reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa, dla wspólnego protestu przeciwko zbrodniom bolszewickim i prześladowaniom religji w Rosji, wyrażają swój hołd synowski Ojcu Świętemu za zwrócenie listem do kard. wikarjusza Rzymu uwagi świata na niesłychane w dziejach cywilizowanych państw objawy barbarzyństwa, którego dopuszczają się bolszewicy w Rosji.

2. Zjazd jednogłośnie wyraża swój protest przeciwko dokonywaniu gwałtów sumienia w Rosji, łącząc się tem z protestami, nadchodzącemi z całego świata, który nie może znieść, aby w 20-tym wieku coś podobnego działo się w Europie.

3. Zebrani zwracają się do Rządu polskiego i łączą się w tem z głosami przedstawicieli narodu w Senacie, którzy zainterpelowali Rząd i proszą go, aby użył wszelkich dostępnych mu wpływów dla powstrzymania naigrawania się z wolności sumienia i ucisku w Rosji naszych rodaków.

4. Zebrani z czcią i hołdem wspominają osoby, zamęczone przez bolszewików; zebrani wyrażają podziękowanie i cześć dla tych wszystkich, którzy ideowo cierpią w Rosji i pragną, aby współczucie, które do nich mamy, stało się moralnym bodźcem wytrwania dla końca, a imiona wszystkich bojowników za wiarę były przykładem dla przyszłego pokolenia.

Gdańsk, 10. 3. W dniu wczorajszym odbyły się we wszystkich ewangelickich kościołach gdańskich uroczyste nabożeństwa na intencję wszystkich chrześcijan, cierpiących z powodu prześladowań w Rosji.

W czasie nabożeństw we wszystkich kościołach pastorowie wygłosili odpowiednie kazania.

Księża polacy w więzieniach bolszewickich.

Bezeceństwa bolszewickie.

Do Równego na Wołyniu przed paru dniami zdołało ujść z pod kul bolszewickich dwuch Polaków katolików z pod Żytomierza i z Wiałki, którzy opowiadają o strasznych znęcaniach się katów moskiewskich nad ludnością polską i nad prawosławnymi Ukraińcami, który wierzą w Boga. Niema dnia, żeby kogoś nie zaaresztowano i nie wywieziono w głąb Sybiru. Bolszewicy zaaresztowali i wywieźli do więzienia w Kijowie następujących księży Polaków: Bieniecklego z Połonnego, nad którym się znęcano w okropny sposób i który zmarł w więzieniu, ks. Prokopowicza z Łabunia, ks. Opolskiego z Romanowa, ks. Kuszyńskiego z Zwiahla i księży Rosenbacha i Hufa za to tylko, że głosili w kościele słowo Boże, zachęcając do niesienia pomocy uciśnionym.

Niczem, jak opowiada zbiegła i zmarnowana ludność z piekła bolszewickiego, były czasy Nerona w państwie rzymskiem wobec rosyjskiego teroru. Tu jest gnębiony nietylko katolik, ale każdy, ktokolwiek okazuje, iż wierzy w Boga. Zamykane są kościoły, cerkwie, świątynie ewangelickie, bóżnice, a nawet meczety tatarskie.

Taki oto „raj“ w Bolszewji.

Podróżni, przebywający przed paru dniami w poczekalni na stacji w Zdołbunowie, byli świadkami niezwykłej i wzruszającej sceny:

Oto pewna podróżna po zejściu z pociągu sowieckiego, bardzo głodna, jak sama opowiadała, widząc bufet, zastawiony obficie jadłem, nieśmiało zbliżyła się do kelnera z zapytaniem, czy może usiąść przy stole i żądać tyle jedzenia, ile jej się podoba. Na potwierdzającą odpowiedź, rzewnie płacząc, usiadła i po zaspokojeniu głodu opowiadała, że w Rosji można dostać chleb tylko na kartki i to otrzymują te kartki tylko komuniści po 12 ft. na miesiąc. Osoby, nie należące do partji, kartek chlebowych nie otrzymują i muszą płacić takie ceny, jakie kooperatywa im podyktuje według własnego widzimisię. U pewnego chłopa ukraińskiego znaleziono „skarb“ w postaci „aż“... pięciu funtów mąki (2 kg. p. R.) Spowodowało to rewizję u tego chłopa Siepcze. G. P. U. tak doszczętnie ogołociło owego chłopa z wszystkiego, co posiadał, że nawet zdjęli mu jeszcze ze ściany i zabrali.

Opowiadanie owej podróżnej wywołało ogromne zaciekawienie i zgrozę wśród zebranych. Wiele kobiet, przysłuchujących się opowiadaniu jej, płakało. Była to scena, którą na długo zapisze się w pamięci obecnych.

Ludność żydowską poruszyła najwięcej wiadomość o prześladowaniach żydów w Rosji sowieckiej szczególnie na tle religijnem. Bolszewicy zamykają synagogi, żydów nie dopuszczają do modlitw, a opornych aresztują. O ile opornym jest rabin, bywa bez żadnego sądu przez katów G. P. U. rozstrzeliwany.

Bolszewicy zabrali chłopom łóżka, poduszki i naczynia kuchenne.

Ryga. W związku z dyrektywą Stalina o kolektywizacji rolnictwa, centralny urząd kolektywizacji (Kołchozcentr) otrzymuje mnóstwo zapytań z prowincji, jak kolektywiści powinni postępować z żywym inwentarzem, należącym do włościan. „Prawda“ zamieszcza obszerną instrukcję z objaśniającym artykułem, zatytułowanym: „O krowach, świniach, owcach i drobiu“.

Artykuł wyjaśnia, że włościanin, posiadający krowę i przystępujący do komuny rolnej, ma prawo sprzedawać nabiał na swój rachunek indywidualny. Członek kolektywu rolnego, twierdzi „Prawda“, może również zajmować się hodowlą świń na zasadzie indywidualnej. Również i drób nie podlega kolektywizacji. Artykuł zaznacza, że kury, gęsi i kaczki powinny pozostać narazie w posiadaniu indywidualnem.

Wkońcu „Prawda“ stwierdza, że dekret o kolektywizacji spowodował liczne wypadki wywłaszczenia nietylko ziemi i inwentarza, lecz i drobnych ruchomości użytku osobistego, jak np. łóżka, poduszki, naczynia kuchenne i t. d.

Ulgi podatkowe dla rolników.

W okólniku do wszystkich izb skarbowych wiceminister skarbu dr. Grodyński stwierdza, że niektóre urzędy skarbowe mylnie komentują okólnik z dnia 4 lutego o ulgach podatkowych dla rolników i nie stosują w pełnej mierze ulg, w tym okólniku przyznanych.

Wobec tego okólnik wyjaśnia, że wszelkie zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym i majątkowym, łącznie z ratą grudniową podatku majątkowego, ulegają rozłożeniu na 4 równe raty, płatne w marcu, czerwcu i wrześniu 1930 roku oraz w styczniu 1931 roku — względnie na dwie równe raty, płatne we wrześniu 1930 roku — i w styczniu 1931 roku.

Jako termin płatności rozłożonych na raty zaległości podatków uważać należy okres od 1 do 30 lub 31 każdego z wymienionych miesięcy. Ulgi należy stosować także do tych płatników-rolników, którym poprzednio przyznano ulgi w mniejszym zakresie; natomiast ulgi przyznane w szerszym zakresie pozostają nadal w mocy.

W końcu okólnik podkreśla, że ulgowe odsetki za odroczenie należy liczyć od terminów płatności przewidzianych w poszczególnych ustawach podatkowych, a jeśli chodzi o podatek majątkowy — od terminów płatności poszczególnych rat.

Wniosek centrolewu o postawienie b. min. Składkowskiego przed Trybunał Stanu.

Stronnictwa centrolewu mają zamiar zgłosić niebawem wniosek o pociągnięcie b. ministra spraw wewn. gen. Składkowskiego do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu.

Motywem wniosku ma być nieuprawione wzięcie i wydanie na wybory w 1928 r. sumy 8 milj. zł.

Przygotowanie nowej ustawy prasowej.

Warszawa. Prezydjum Rady ministrów przystąpiło do opracowania nowej ustawy prasowej.

Sprawa Zagórskiego przed sądem.

Lublin. Duże zainteresowanie wzbudził w Lublinie proces, wytoczony przez prokuratora miejscowemu pismu „Głos Lubelski“ z powodu artykułów o zaginięciu gen. Zagórskiego. W artykułach tych były podane głosy prasy zagranicznej o gen. Zagórskim i jego tajemniczem zniknięciu. Sąd uniewinnił redaktora od winy i kary.

Dr. Kubacz prezesem gminy polskiej.

Gdańsk, 7. 3. Wczoraj późnym wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie rady delegatów gminy polskiej W. M. Gdańska, na którem dokonano wyboru nowego prezesa gminy polskiej na miejsce niedawno zmarłego ks. Miszewskiego.

W głosowaniu wybrany został prezesem gminy polskiej dr. Kubacz.

Na miejsce Schachta Luther.

Berlin, 8. 3. Dziś odbyło się posiedzenie wydziału centralnego Banku Rzeszy, na którem omawiano sprawę nominacji nowego dyrektora. W kołach giełdowych twierdzą, że najwięcej prawdopodobną jest kandydatura byłego kanclerza Luthra. Dzienniki natomiast notują pogłoskę o możliwości nominacji byłego ministra finansów, demokraty Rheinholda.

Obniżenie stopy dyskontowej.

Berlin. Rada Naczelna Banku Rzeszy powzięła uchwałę, obniżającą z dniem 8 marca stopę dyskontową z 6 na 5 i pół proc., lombardową z 7 na 6 i pół proc.

Dalsze obniżenie stopy bankowej.

Gdańsk, 7. 3. Emisyjny bank gdański postanowił, począwszy od dnia jutrzejszego, tj. od dnia 8 bm. obniżyć swą stopę dyskontową z 6 na 5 i pół proc., zaś stopę lombardową z 7 na 6 i pół procent.

W sprawie spłaty długów hipotecznych t. zw. „Landschaftów“.

Dyrekcja okręgu pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w związku z wystąpieniami Rychlewskiego i Kozłowskiego w Bydgoszczy, zwracających się jako pełnomocnicy Ziemstwa Kredytowego w Kwidzyniu „(Neue Westpreussische Landschaft in Marienwerder“) do rolników, posiadających gospodarstwo, obciążone hipoteką tzw. „Landschafty“ z propozycję uregulowania długów hipotecznych, podaje zainteresowanym dłużnikom, co następuje:

1. Sprawa spłaty długów wyżej wymienionego towarzystwa została objęta polsko-niemieckim układem waloryzacyjnym z dnia 5 lipca 1928 roku i znajduje się w zawieszeniu aż do czasu wejścia w życie tego układu, który będzie miał moc obowiązującą dopiero po ratyfikacji go przez oba parlamenty.

2. Na mocy art. 35 wyżej wymienionego układu wszystkie niespłacone hipoteki, zapisane na rzecz tzw. „Landschafty“, przejmuje z dniem wejścia w życie układu waloryzacyjnego polska publiczno-prawna instytucja kredytowa, wyznaczona przez rząd polski.

Wobec tego zalecamy tym wszystkim, do których zwróciło się w powyższej sprawie biuro Rychlewski i Kozłowski, ażeby nie uwzględnili jego podstawowych propozycyj.

Polski radca handlowy u króla Iraku.

Bagdad. Onegdaj przyjął na audjencji król Iraku polskiego radcę handlowego Hausnera, na której omawiano sprawę ożywienia handlu między Polską a Irakiem.

Mordobicie posłów.

Z Pomorza. Mordobicie posłów w sejmowej Komisji wojskowej powstało na tle przesadnego zapału rozigranych uczuć posła Kozłowskiego, który zarzucił panu Trąmpczyńskiemu, że otrzymał podziękowanie od cesarza Wilhelma II za popieranie budżetu wojsk. w Reichstagu w czasie wojny. Przecież wiemy wszyscy dobrze, którzy pamiętamy pierwsze czasy po wybuchu wojny, że dla naszych posłów innej drogi wyjścia wówczas nie było, to też wszyscy polscy posłowie głosowali za budżetem wojennym. Czy obecnie inaczej się dzieje? B. B. wyzywa każdego na mordobicie, jeżeli sprzeciwia się obecnemu rządowi wojskowemu, bo taki rząd dziś mamy. Poseł Łazarski postąpił sobie niewłaściwie i po grubiańsku i nie powinien dalej posłować. Posłowi Dąbrowskiemu cześć za jego śmiałe wystąpienie w obronie własnego i prawdziwie polskiego honoru! Tak samo cześć i posłowi Trąmpczyńskiemu, wolno p... i na księżyc ujadać.

Polak.

Jaką będziemy mieli pogodę w marcu

Według oświadczenia jednego z najznakomitszych zagranicznych meteorologów, prof. Brieskoma przewiduje się na miesiąc marzec pogodę następującą:

Do 15 go zmienne zachmurzenie, mgły poranne, częściowo wiatry, wichry i niepogoda, mrozy podczas nocy, miejscami i to na zachodzie i w górach, opady.

Później podczas dnia słoneczna i łagodna pogoda, mrozy nocą na wyżynach, mglisto; około 18 i 22 zmienna pogoda, ogółem sucho. Około 26 zaburzenia atmosferyczne niewykluczone. Pod koniec miesiąca wzrost temperatury, zapoczątkowany na południu i zachodzie, połączony ze wzrostem opadów atmosferycznych i wzmagającą się intensywnością wiatru, ewentualnie wyładowaniami elektrycznemi. Opady spowodują ochłodzenie temperatury, miejscami niepogodę.

Taka jest prognoza naukowa, czy jednak będzie prawdziwa, wykaże przyszłość.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 12 marca 1930 r.

Kalendarzyk. 12 marca, Środa, Suchy dzień, Grzegorza.
13 marca, Czwartek, Krystyny p. m.

Wschód słońca g. 6 — 23 m. Zachód słońca g. 17 — 58 m.
Wschód księżyca g. 16 — 08 m. Zachód księżyca g. 6 — 18 m.

Z miasta i powiatu.

Zebranie Stow. Chrz. Narod. Nauczycieli.

Lubawa. Zarząd powiatowy Stow. Chrz. narod. Nauczycieli przystąpił do urządzenia zebrań w różnych miejscowościach celem zreorganizowania kół. Ustalono zebranie w niedzielę, dnia 16-go bm. o godz. 16-ej w Truszczynach i w niedzielę, dnia 16-go bm. o godz 12-ej w Grodzicznie. Zbiórka w szkołach miejscowych.

Na program składać się będą wykłady:

1. Pogłębienie idei naszej organizacji (prez. Murawski).
2. Walka o ideały wychowawcze (prof. Żurek).

Zaprasza się wszystkich Szan. Koleżanek i Kolegów okolicy na te zebrania.

Równocześnie zawiadamia się uczestników kursu lubawskiego, że wykład z pedagogiki odbędzie się w sobotę już o godz. 15-ej.

Utworzenie Rady Rodzicielskiej.

Lubawa. Dnia 9. bm., tj. w marcu, została założona „Rada Rodzicielska“ przy tutejszem progimnazjum. O godzinie drugiej w południe zeszli się rodzice w auli tutejszego progimnazjum w liczbie 80 osób wraz z całem gronem profesorskiem. Zagaił przemówieniem p. dyrektor Podoba o znaczeniu i celu takiej Rady Rodzicielskiej. Następnie przeczytał statuta p. Dyrektor i omawiał środki zdobycia funduszów na cele, przez niego wyjaśnione. Podpadło głównie, iż Pan Dyrektor najgłówniejszy kładł nacisk na wysokie ceny kupna „mikroskopów“, które w pierwszym rzędzie są potrzebne tutejszemu zakładowi. Czyżby p. Dyrektor, zamiast zachęcać, chciał zrazić tych rodziców widokami kosztów, powstających przez przystąpienie do tej Rady Rodzicielskiej. Dziś każdy walczy z trudnościami materjalnemi, więc dziwnemby to nie było, gdyby tak „Rada Rodzicielska“ ze względu na nowe koszta i wydatki nie zawiązałaby się. Ale rodzice zrozumieli dobry cel takiej nowej organizacji, bez namysłu przeto wszyscy orzekli się za zorganizowaniem takiego Stowarzyszenia. Jako prezesa „Rady Rodzicielskiej wybrano jednogłośnie, światłego i obeznanego w takich sprawach organizacyjnych kierownika szkoły Powszechnej, p. Murawskiego, następnie pp. Bestjana, Landshenga, Zuchowskiego, Hejkę i wielu innych do komitetu. Cześć Wam, rodzice, żeście stanęli wszyscy do pracy, nie cofając się od ofiar materjalnych. Widać żeście zrozumieli, że ta nowa placówka, dużo korzyści przynosząca, potrzebna i u nas w Lubawie, lecz nie na miesiąc, dwa, lecz na zawsze, dlatego z otuchą w sercu i pomocą Boską dobrą radą władzy szkolnej zabierzcie się do pracy, aby wydała owoce i my Lubawiacy doczekali się pełnego gimnazjum, bo i to jest celem Rady Rodzicielskiej.

Jeden z rodziców.

Walne zebranie tow. gimn. „Sokół“.

Nowemiasto. Zwołane na sobotę, dnia 1-go bm. do lokalu p. Jankowskiego roczne walne zebranie „Sokoła“ zgromadziło bardzo licznie członków ćwiczących, jak i duży zastęp członków wspierających. Zebranie zagaił prezes tow. dh. Barański, witając wszystkich hasłem „Czołem“, a zarazem wspomniał o utracie 2 członków i to śp. dh. Antoniego Bąka oraz chrzestnego sztandaru tow., śp. starosty Juljana Sas-Jaworskiego, których pamięć uczcili obecni przez powstanie. Następnie odczytał dh. Sekretarz 2 protokoły z ostatniego walnego i z ostatniego miesięcznego posiedzenia, co do których nie było nic do nadmienienia. Dalszy punkt obrad przewidywał wybór przewodniczącego zebrania oraz sekretarza i 2 ławników. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie członka honorowego dh. Adama Michczyńskiego, a na sekretarza dh. Rzymskiego, zaś na ławników druhów Szudzińskiego Władysława i Anielaka.

Przewodniczący dh. Michczyński, dziękując za okazane mu zaufanie, zobrazował w krótkich słowach ideę Sokolą i pracę dla tegoż towarzystwa, tak dawniej na obczyźnie, jak i obecnie w oswobodzonej Polsce. Następnie udzielił p. Przewodniczący głosu ustępującemu prezesowi, druhowi Barańskiemu, który nasamprzód zdał sprawozdanie z 10-letniej działalności naszego „Sokoła“. Z obszernego tego sprawozdania wynika, o czem zresztą należy wspomnieć, że założycielem miejscowego „Sokoła“ był śp. radca Michałek, zaś pierwszym prezesem gniazda dh. Dr. Zerbe. Dalszy zarząd składał się z dh. Czarneckiego jako naczelnika, Duszyńskiego sekretarza i Jabłońskiego skarbnika. W r. 1922 wybrano na prezesa śp. prof. Kordusiaka, a od dnia 17. I. 1924 r. spoczywała prezesura w rękach obecnego prezesa dha Barańskiego. Dalej zdał dh. Prezes obszerne sprawozdanie z rocznej działalności towarzystwa, które ze względu na przygotowania i ćwiczenia na „Związkowy Zlot Sokoli“ w Poznaniu w dniach 29-go, 30-go VI. i 1-go VII. ub.r. było dość obszerne, lecz i bardzo interesujące i ciekawe. Pozatem brało towarzystwo czynny udział tak w zawodach Okręgowych, jak również w zawodach w dniu święta Prz. Wojsk. w Lubawie. Niestety, nie możemy dla braku miejsca na naszych skromnych łamach zamieścić całego sprawozdania, stwierdzamy jednakże, że zarząd towarzystwa faktycznie pracował bardzo gorliwie, aby takowe podnieść na wyżyny, a rezultaty tej pracy widzie-

---

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 75

(Ciąg dalszy.)

I zrywała się, chcąc pobiec do zamku! — potem wracała i wpatrywała się w okna, jak gdyby pragnęła przeniknąć wzrokiem szyby i mury.

Operacja nie trwała nawet pół godziny — dla niej jednak był to wiek cały.

Nagle krzyknęła i zerwała się, jak szalona. W otwartem oknie ukazał się chirurg uśmiechnięty i poruszył żywo ręką.

— Woła nas! Woła nas! Wszystko już ukończone!

I nie oglądając się już na Klotyldę, biegła do do zamku i bez tchu prawie wpadła do pokoju syna.

Materac był zdjęty ze stołu, naczynia z krwią i wodą usunięte i nic nie zdradzało ciężkiej operacji, jaka się tutaj przed chwilą odbywała.

Marceli spoczywał w łóżku; odzyskał właśnie przytomność, ale twarz jego niezmiernie była blada i nosiła wyraźne ślady przebytego cierpienia. Pomimo to, gdy ujrzał matkę, uśmiechnął się i wyciągnął do niej ręce.

— Wolno, wolno, mój chłopcze, — upominał lekarz. — Nie wolno poruszać się!

— Nie, nie! — odrzekła Irena, całując z niewysłowioną czułością blade czoło syna. — Doznajesz wielkiego bólu, Marcelku?

— Ni,e mamo, wcale nie!

— Doprawdy?

— Doprawdy, — ale cichy, przytłumiony jęk, jaki się mimowoli dobył z jego piersi, zadawał kłam tym zapewnieniom.

— Jestem bardzo zadowolony z naszego pacjenta, — oświadczył lekarz. — Operacja udała się znakomicie, a teraz mam wszelką nadzieję, że niedługo będzie mógł chodzić!

Irena ze łzami w oczach uścisnęła rękę dzielnego lekarza.

— Ale przynajmniej dwa miesiące musimy jeszcze zaczekać, zanim możemy orzec coś pewnego. Jeżeli nie zajdą żadne komplikacje, w takim razie — zwyciężymy! Jutro muszę wracać do Paryża, ale mój kolega zostanie tutaj i gdyby, broń Boże, miało zajść coś nadzwyczajnego, zatelegrafuje natychmiast po mnie. Myślę jednak, że nie będzie tego potrzeba. Tylko nie trać pani odwagi i cierpliwości.

Nazajutrz odjechał lekarz, Irena zaś siedziała znowu dniem i nocą przy Marcelku, którego zdrowie i siły polepszały się z każdą nieomal chwilą.

I potem nadszedł ów wielki dzień, w którym chłopcu po raz pierwszy wolno było wstać i rozpocząć naukę chodzenia. Dopóki Irena nie widziała go stojącego, nie chciała uwierzyć w pomyślność operacji. Ale zwolna, po kilku dniach, gdy już o własnych siłach postąpił dwa albo trzy kroki naprzód, nie mogła wątpić, że wszystko udało się jak najlepiej i wtedy szczęście jej nie miało granic. Po trzech tygodniach potrafił już przejść przez sypialnię — po dwóch miesiącach chodził, wolno wprawdzie i ostrożnie, ale zupełnie sam, bez wszelkiej podpory i pomocy.

— Z każdym dniem lepiej, nieprawda, mamo? — pytał rozpromieniony.

— Tak, mój synku, nie nadwyrężaj się tylko zanadto!

— O, nie! Jutro spróbuję już zejść ze schodów! O, gdybym już jaknajprędzej mógł wyjść z tobą, droga mamo, do ogrodu!

Irena uścisnęła go ze łzami w oczach i dziękowała Bogu gorąco za Jego łaskę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurs drobiarski.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 15 b. m. punktualnie o godz. 12 w południe odbędzie się **w sali posiedzeń Magistratu, kurs drobiarski,** na którym wykładać będzie inż. Borkowski z Pomorskiej Izby Rolniczej.

Wobec powyższego prosimy członków naszych o gremjalne przybycie na **kurs** celem wysłuchania referatów. P. T. R.

Sensacyjna rozprawa karna przeciw Ołdakowskim.

IX. dzień rozprawy.

(Dnia 10. III. 1930)

Brodnica. O godz. 10,30 p. Przewodn. otwiera dalszy bieg rozprawy i wywołuje 12 wezwanych świadków. Stawiło się 4 św. Nie stawili się: Bądziński, Goldmann, Kalkstein, Ostrowiecki, Taubmann, Mierski, Chmara i Chmarowa. Sąd po odczytaniu usprawiedliwień co do niestawienia się św. skazuje Goldmanna na 50 zł grzywny, gdyż usprawiedliwienie jego Sąd uznał za niedostateczne. P. Prokurator wniósł o 100 zł grzywny. Sąd postanowił św. wezwać poraz wtóry na 27. III. rb. i zagrozić przymusowem doprowadzeniem.

Sąd przystępuje do badania świadków. Jako I. zeznaje Hubert Bartnicki, lat 22, gajowy, zam. w Straszewach. Na wniosek obrony — któremu p. Prokurator się nie sprzeciwia — Sąd postanowił św. przesłuchać bez przysięgi. Św. podpisał kilkanaście zaręczeń w miejsce przysięgi i to na propozycję Ołd. W Straszewach przebywa od lat 3. Podpisywał, co mu kazano, czasami oskarżeni odczytali mu, co miał podpisać, również podpisywał papiery „in blanco". Dalej zeznaje, że zaręczenia w m. przysięgi podpisywał też na propozycję Aborowicza i Lipińskiego. P. Przewodn. zarządza odczytanie 14 zaręczeń w m. przysięgi, podpisanych przez św. Na zapytanie, czy są prawdziwe, św. zeznaje, że tego nie wie, a pozatem nic nie pamięta. Na wniosek p. Prokuratora, Sąd postanawia odczytać zeznania św., złożone przed Sędzią Śl. w Lubawie, tam bowiem św. zeznaje pod przysięgą, że Ołd. podpisywał około 50 fałszywych zaręczeń w m. przysięgi, że na owych zaręczeniach podpisywano 3 miesięczne dzieci (tu św. twierdzi, że to nieprawda, lecz na zapytanie p. Prokuratora, ile lat liczy Agnieszka Sokolnicka, św. przyznaje, że 1 i pół roku. Tu Osk. prosi o głos i oświadcza, że podpisy na zaręczeniach takich uważał jako spis ludności Straszew(!). W zeznaniu przed Sędzią Śl., św. pozatem opisuje, jak Ołd. woził go po różnych Sądach, co za to otrzymywał, jak Ołd. namawiał go i pouczał (także innych św.) jak mają zeznać w czasie jazdy kolejowej do Torunia, jak częstowano go etc. Na zapytanie p. Przewodn., by wyjaśnił rażące sprzeczności między zezn. przed Sędzią Śl., a zezn. dzis., św. twierdzi, że nie wie, co zeznał przed Sędzią Śl., gdyż trzymano go tam do późnej nocy i terroryzowano go. Św. twierdzi, że Sędzia Śl. na niego „krzyczał" i go wyzywał słowami: „zeznawaj, złodzieju, inaczej, bo Cię w mordę huknę". Prokurator wnosi o zaprotokołowanie tego ustępu zeznania i zapowiada, że wyciągnie z tego konsekwencje. Dalej św. zeznaje, że Sędzia Śl. się bał, bo mu groził aresztowaniem. Dalej św. opowiada, że mówił mu Markuszewski, że Zajdel namawiał go do zabicia Ołd., że chciał mu w tym celu dać dubeltówkę, lecz później otrzymał rewolwer. Na zapytanie p. Prokuratora, czy św. wiadomo, dlaczego Ołd. zwolnił niej. Kiljanowskiego, św. przyznaje „dlatego, bo nie chciał podpisywać zaręczeń w m. przysięgi".

Św. Chmielewski Jan, lat 45, handlowiec, zam. w Warszawie, nic nowego do sprawy nie wnosi. Zeznaje, że zna Gajera, zam. przy Pabjanicach, że Gajer ten nie jest identyczny z Gajerem Ludwikiem, przemysłowcem, zam. w Łodzi etc.

Św. Weis Franciszek, sekr. Sądu Okr. w Gdyni, zeznaje, że jako b. sekretarz Sądu Pow. w Lubawie, zastępując czasem komornika sąd., kilkakrotnie bywał w Straszewach. Pozatem św. nic zeznać nie może. Na różne pytania obrony i osk. św. odpowiada, że nic nie wie, wzgl. wie tylko to, co mu opowiadano.

Św. Blank Władysław (syn), lat 25, kowal., zam. w Orzechówka. Św. nic nie wie, wzgl. sobie nic nie przypomina. Gdy odczytano mu zaręczenie w m. przysięgi, które podpisał i w którem świadek stwierdza, że poprzednie dane zaręczenie w m. przysięgi Zajdlowi odwołuje, św. stwierdza, że Zajdlowi wogóle zaręczenia w m. przysięgi nie wydawnł i że odczytane mu zaręczenie podpisał w imieniu i z polecenia ojca, który był wówczas chory.

O godz. 14 i pół przewodn. ogłasza przerwę do dnia następnego do godz. 9-tej.

---

liśmy w dniu święta Przysposobienia Wojskowego w Lubawie, gdzie nasz „Sokół" otrzymał kilka pierwszych nagród, a wszystkich razem aż 20-cia.

Ze sprawozdania sekretarza druha Tytulskiego dowiedzieliśmy się, że zarząd odbył 5 posiedzeń, zaś miesięcznych zebrań odbyło się 9.

Dalej zdał obszerne sprawozdanie naczelnik drh. Leńdzion, z którego wynika, że tow. odbyło przed Zlotem 101 ćwiczeń, a udział w tychże wynosił 75 do 80 proc. członków. Pocieszającym objawem jest fakt, że w roku sprawozdawczym powiększył się stan ćwiczących. Druh Pański zdał sprawozdanie z finansów tow., stwierdzając z ubolewaniem, że dużo członków zalega ze składkami. Jest to objaw dla skarbnika mniej przyjemny, jednakże, aby go pocieszyć, stwierdzić musimy, że w tych ciężkich czasach są trapione tą plagą wszystkie towarzystwa. Towarzystwo „Sokół" nie należy do tow. ubogich, bo ma dość pokaźny fundusz żelazny. Druh Przewodniczący dziękował za obszerne sprawozdania i pracę zarządu, poczem wygłosił bardzo pouczający krótki referat o powstaniu „Sokoła" i jego zadaniach. W imieniu komisji rewizyjnej zdał sprawozdanie drh. Meller.

Następnie wręczył drh. Prezes dyplomy członkom ćwiczącym, które otrzymali z oddziału starszych: I. drh. Zakrzewski za udział w 72 ćwicz., II. drh. Pawski Kaz. za udział w 69 ćwicz., III. drh. Łupicki Ant. za udział w 68 ćwicz. Z oddziału młodych I. drh. Wolf Ant. za udział w 70 ćwicz., II. drh. Wałdowski Edm. za udział w 68 ćwicz., III. drh. Hinc Juljan za udział 65 ćwicz. Listy pochwalne otrzymali z oddziału starszych druhowie: Pawski Franc., Wolf Leon i Rutkowski Walter, a z oddziału młodych drh.: Szwarc Kaz., Leńdzion Marjan i Bieluszewski.

Po wręczeniu dyplomów i listów pochwalnych zabrał głos dh. Zaremba, wzywając druhów o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, zaś w uznaniu położonych dla tow. prac uczcić zarząd przez powstanie z miejsc. Burza oklasków była najlepszym dowodem, że ustępujący zarząd cieszy się wielkiem zaufaniem u członków. Następnie przystąpił dh. Przewodniczący do przeprowadzenia wyboru nowego zarządu. W tajnem głosowaniu wybrano 52 głosami przeciw 2 dotychczasowego długoletniego prezesa dha Barańskiego. Dalszych członków zarządu wybrano przez aklamację, a weszli do niego następujący druhowie: zast. prez. Jentkiewicz Bol., naczelnik Leńdzion, sekretarz Rzymski, skarbnik Pański, ref. ośw. Zaremba. Po wyborze ścisłym zarządu przejął przewodnictwo dh. Prezes, dziękując druhowi Michczyńskiemu za prowadzenie przewodnictwa i wygłoszenie referatu, a następnie przystąpił do wyboru dalszego zarządu. Na chorążego wybrano dha Szynakę, a na przybocznych druhów Pańskiego Kaz., Raszkowskiego Kaz. i Licznerskiego. Na członków Grona Technicznego wybrano druhów Wolfa, Marchlewskiego, Pawskiego Fr., Szewczyka, Olszewskiego, Turulskiego i Iwankowskiego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano druhów Licznerskiego i Turulskiego.

Sąd honorowy stanowią druhowie: Czarnota Fr., Raszkowski Tad., Michczyński, Licznerski i Stawicki.

Na delegatów do Rady Okręgowej wybrano drh.: Jentkiewicza Bol. i Szewczyka, a na ich zastępców: Szynakę i Raszkowskiego K. Jako delegat dzielnicowy został wybrany drh. Prezes, a na zastępcę hon. członek, drh. Michczyński. Pozatem omówiono szczegółowo budżet na rok bieżący.

W wolnych głosach zabierali głos różni druhowie w różnych sprawach, poczem drh. Prezes solwował posiedzenie hasłem „Czołem".

Przytrzymany.

v **Nowemiasto.** Dn. 5. bm. przytrzymany został i osadzony w tut. więzieniu Edward Klabun z Płociczna pow. pypin za włóczęgostwo oraz za posiadanie sfałszowanego doRumentu wojskowego. Przytrzymany zeznał na posterunku kolicji, że przybył w poszukiwaniu pracy, pozatem przyznał się, że odsiadywał rok więzienia za uchylenie się od poboru.

Nie cieszył się długo cudzą dźwignią.

v **Bratjan.** Onegdaj skradziono rolnikowi A. Głębockiemu z Bratjana dźwignię do ładowania drzewa i to podczas zwożenia drzewa z lasu państw. z Tylic. Sprawca tej kradzieży J. G. z Marzęcic nie cieszył się nią jednak długo, bo został ujawniony. Obecnie będzie musiał odpowiadać przed sądem.

Została przejechana.

v **Mroczno.** W tych dniach około wieczoru, idąca środkiem szosy we wsi 69 letnia Urbańska została przejechana bryczką Wł. Dąbrowskiego z Mroczna. Skutkiem tego odniosła obrażenia wewnętrzne, a według orzeczenia lekarza, stan jej jest groźny. Wdrożone dochodzenia celem wyświetlenia tej sprawy ustaliły, że winę ponosi przejechana, do czego sama się przyznaje. Albowiem zamiast usunąć się nadjeżdżającej furmance na lewą stronę, skręciła tuż przed końmi w prawo, wobec czego została uderzona dyszlem i końmi. D. zaś z powodu wzgórka nie był w stanie utrzymać koni, ponieważ nie przewidywał nieszczęścia.

Nieomal utonęła.

v **Radomno.** Dn. 6. bm. postradała nieomal życie tut. mieszkanka 22 letnia Franciszka Ulatowska. Otóż, idąc po wodę, wpadła do jeziora. Tonącej pospieszył na ratunek Bernard Bartkowski, przez podanie jej boshaka i w ten sposób uszła niechybnej śmierci.

Nieszczęśliwy wypadek.

v **Grodziczno.** Dn. 27. lutego rb. na tartaku w Grodzicznie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie podczas tarcia drzewa kloc zesunął się na stronę, gdzie stał zawiadowca p. P. Czarnecki, który doznał przy tem połamania nóg, tak że po zaopatrzeniu przez lekarza z Lubawy odstawiony być musiał do szpitala w Lubawie.

Uczczenie 10-tej rocznicy Niepodległości Pomorza.

Łąkorz. Dziesiątą rocznicę przyłączenia Pomorza do Macierzy obchodził Łąkorz niezwykle manifestacyjnie. Pobudka oraz odegranie Hymnu Polskiego i „Boże, coś Polskę" z wieży kościelnej, żywo przypomniało Łąkorzakom minioną chwilę, pełną radości i utęsknienia, z przed 10-ciu laty.

Na placu szkolnym uformował się wspaniały pochód do kościoła, na przedzie kroczyła dziatwa szkolna z chorągiewkami ze swymi wychowawcami, następnie orkiestra, reprezentanci gminy, oddział Tow. Pow. i Woj. z karabinami, Młodzież żeńska i męska, Straż Pożarna, Kółko Roln., Inwalidzi i Zjedn. Zawod. Rob.

W takim porządku udano się do kościoła na uroczyste nabożeństwo, by tam u stóp ołtarza złożyć pokłon i podziękowanie Najwyższemu za przywrócenie nam drogiego Pomorza. Uroczyste „Te Deum" i „Boże, coś Polskę" zakończyły uroczystość kościelną. W tym samym porządku wrócono na plac szkolny, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Po poł. o godz. 3-ciej nastąpiła znów zbiórka na placu szkolnym i odmarsz na nieszpory, zaś po nieszporach przemaszerowano w wzorowym porządku przez wioskę. W końcu odbyła się defilada.

Wieczorem rozlegały się okrzyki radości i wesela, strzelano, palono beczki ze smołą i t. p. Na ulicy zapanował ruch niezwykły, radość i wesele ogarnęło wszystkich.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była wieczorna akademja oraz przedstawienie amatorskie na sali Hallerczyków. Akademję zagaił czcig. ks. prob. Dunajski. W krótkich i jędrnych słowach wyraził radość z okazji 10. rocznicy odzyskania Pomorza. Nadmienił m. in., iż Pomorzanin, ten stary Wiarus, przetrwał niewolę i falę germanizacji, bo silnego miał ducha narodowego, a przedewszystkiem miał wiarę. Silne poczucie narodowe i niewzruszona wiara katolicka, oto fundament i ostoja mocarstwowej potęgi Rzeczplitej. Po tem przemówieniu nastąpiły śpiewy młodzieży dorosłej, deklamacje dzieci szkolnych oraz odczyt p. inż. Dziewolskiego. Odczyt aczkolwiek krótki, jednakże w zupełności wyczerpał historyczne podstawy przynależności Pomorza do Polski oraz bezpodstawność roszczeń Niemców do ziemi pomorskiej. Co się tyczy śpiewu warto nadmienić, iż tut. chór śpiewacki, zresztą znany i ceniony ze swych produkcyj, pod batutą czcig. ks. Proboszcza szczególnie pięknie odśpiewał „Hymn Pomorza" Moczyńskiego oraz „Hymn floty polskiej" Nowowiejskiego. Na zakończenie akademji odśpiewano uroczyście „Nie rzuciem ziemi".

Po krótkiej przerwie odegrano za staraniem przewiel. ks. Proboszcza piękną i aktualną sztuczkę pt. „Zmartwychwstanie Polski". Amatorki, i amatorzy jak zawsze i tym razem, świetnie wywiązali się ze swych ról, za co też wynagrodzono ich burzą oklasków.

Po tych uroczystościach przystąpiono raźno i ochoczo do tańca. Miły i pamiętny ten dzień na długo pozostanie w pamięci tutejszym obywatelom.

Znów napad rabunkowy.

v **Ciche.** Dnia 8. bm. wieczorem, wracający z Jabłonowa z licytacji drzewa, 64-letni M. Dylewicz z Cichego został w lesie ostrowickim napadnięty przez 2 nieznanych osobników. Pozatem został poturbowany i ograbiony z gotówki, której posiadał przy sobie około 40 zł. Napadu dokonano z tyłu, zarzucając ofierze na głowę kożuch i obalając na ziemię. Po zrabowaniu pieniędzy, zostawiwszy kożuch, sprawcy zbiegli. Policja wszczęła energiczny pościg za rozbójnikami.

Z Pomorza.

Pożar.

Polskie Brzozie. W tych dniach powstał w zabudowaniu rolnika p. A. Olszewskiego pożar, który zniszczył całe zabudowanie. W płomieniach zginęły 2 krowy i 1 cielak. Pożar przeniósł się następnie na zabudowanie rolnika p. J. Waltera i strawił stodołę.

Dokonał morderstwa z namowy.

Brodnica. Ohydnego morderstwa dokonał 23-letni robotnik Wrzesiński z Nowego Dworu, powiatu brodnickiego. Zamordował on dwoma strzałami z rewolweru gospodarza Krausego w Rypińskiem. Morderstwa dokonał, jak się okazało, z namowy żony Krausego, która dała Wrzesińskiemu pieniądze na zakup rewolweru i obiecała odpowiednie wynagrodzenie za dokonanie zbrodni. Wrzesińskiego aresztowano i odstawiono skutego w kajdany, do tut. więzienia. Krausowie żyli w stałej niezgodzie.

Obwieszczenie.

Ustawa z dnia 12 lutego 1930 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 14. z dnia 1. 3. 1930 r. poz. 112) art. 1, ustęp 2, przesunięto termin płatności I raty państwowego podatku gruntowego z 15 lutego do 15 marca na miesiąc kwiecień. Płatników podatku gruntowego zawiadamia się, że odtąd 1 rata państwowego podatku gruntowego jest płatna w ciągu miesiąca kwietnia, a II rata w czasie pomiędzy 15 października a 15 listopada każdego roku.

Brodnica, dnia 6 marca 1930 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy

Włamanie.

Kruszyny. Onegdaj włamali się do pracowni rzeźnika p. Czajkowskiego złodzieje, którzy zabrali mięso i okrasę wartości około 260 zł.

Występ złodziei.

Lemberg. W ub. tygodniu włamali się do oberży p. Kretschmana złodzieje, unosząc łup w postaci rozmaitych towarów, wartości około 1.500 zł.

Zgon burmistrza.

Radzyn. Zmarł tu burmistrz M. Radzyna ś. p. Kirstein, członek sejmiku pow. Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem obywateli swego miasta oraz całego powiatu.

Konferencja inspektorów szkolnych w Grudziądzu.

Grudziądz. W dniu 6 i 7 bm. odbyła się w Grudziądzu urzędowa konferencja inspektorów szkolnych pod przewodnictwem kuratora okręgu szkolnego p. Szwemina.

W konferencji wzięli udział naczelnicy wydziałów i wizytatorowie szkół powszechnych oraz wszyscy inspektorzy okręgu. Konferencja oprócz bieżących spraw poświęcona była omówieniu najnowszej literatury w zakresie pedagogji i pedagogiki, ustroju szkolnictwa, programów szkół powszechnych oraz wizytowania szkół.

W drugim dniu obrad uczestnicy konferencji byli obecni na lekcjach robót ręcznych i fizyki oraz zwiedzili pracownię jednej ze szkół powszechnych miasta Grudziądza, przypatrując się pracy Kółek młodzieży tej szkoły.

Przeżył sto lat.

Grudziądz. W tych dniach mieszkaniec m. Grudziądza Franciszek Podwójski obchodził setną rocznicę urodzin. Z tej okazji Magistrat m. Grudziądza przesłał sędziwemu jubilatowi 100 zł daru honorowego.

Wypadek lotniczy.

Grudziądz. Na lotnisku zdarzył się wypadek lotniczy, który na szczęście nie zakończył się tragicznie. Por. Łukasiewicz na wysokości 100 mtr. wpadł w korkociąg. Z powodu małej wysokości nie zdołał już wyprowadzić samolotu do linji poziomej, to też samolot spadł na ziemię i roztrzaskał się. Por. Łukasiewiczowi udało się w ostatniej chwili wyskoczyć z samolotu. Odniósł tylko lekkie potłuczenia.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. Najprzew. ks. Biskup Stanisław Wojciech udał się w poniedziałek, 3 bm., na kilkotygodniową kurację do Krynicy.

Z dalszych stron Polski.

Szeregowiec skazany na rozstrzelanie za napad rabunkowy.

Nowogródek. Onegdaj wojskowy sąd doraźny w Brześciu nad Bugiem rozpatrywał sprawę szeregowca 80 p. p., stacjonowanego w Słonimie, Stanisława Bobika, pochodzącego z Częstochowy, którego skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazany Stanisław Bobik dokonał 10-go lutego napadu rabunkowego na mieszkańca Derewni Pozakiewicza, oddając do niego kilka strzałów karabinowych, które na szczęście chybiły. Bobik został w godzinach rannych rozstrzelany.

Cztery lata ciężkiego więzienia za sfałszowanie metryki.

Święciany. Na wokandzie ostatniej serji wyjazdowej wileńskiego sądu okręgowego w Święcianach znalazła się ciekawa sprawa. Oto w r. 1929 organista parafji Kluszczany, niejaki Termion, nadużywając zaufania władz kościelnych, dokonał fałszerstwa metryki chrztu, biorąc za to „honorarjum" w wysokości 10 dolarów. Przypadkowo fałszerstwo wyszło na jaw i po roku śledztwa podsądny zasiadł na ławie oskarżonych.

Sąd po stwierdzeniu winy oskarżonego skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia, motywując, że cieszący się zaufaniem, urząd parafjalny został skompromitowany przez tegoż organistę. Prokurator uznał dotychczasowy środek zapobiegawczy (1000 zł. kaucji) za niewystarczający, do czego sąd przychylił się i zarządził areszt aż do prawomocności wyroku. Obrońca skazanego zgłosił odwołanie.

Curtius grozi.

Berlin. „Vorwärts" donosi, że min. spraw zagranicznych Curtius w rozmowie z ambasadorem sowieckim w Berlinie Krestynskim oznajmił, iż rząd Rzeszy w przyszłości pociągać będzie do odpowiedzialności rząd Z. S. S. R. za wszelkie deklaracje i wystąpienia kominternu na terenie Rzeszy niemieckiej.

OD REDAKCJI.

Do Lubawy (Koła Młodych). Umieścimy chętnie, ale dopiero w następnym numerze, gdyż koresp., nadeszła za późno.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Roczne walne zebranie Zw. Inw. Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Jankowskiego. Z powodu wyboru nowego zarządu, uprasza się wszystkich członków o przybycie.

Zarząd.

Ostatnie wiadomości.

Sytuacja polityczna.

Sytuacja będzie rozstrzygnięta na piątkowem posiedzeniu Sejmu. — Możliwość przesilenia gabinetowego. — Narada na Zamku.

Warszawa. Sytuacja polityczna w dalszym ciągu pozostaje pod znakiem zapytania.

Los wniosków w sprawie votum nieufności dla min. Czerwińskiego i Prystora rozstrzygnie dopiero piątkowe posiedzenie Sejmu. Premjer Bartel będzie się solidaryzował z obu ministrami.

Ponieważ wczoraj nie było żadnych posiedzeń klubowych, dotychczas nie można ściśle sprecyzować, jak kluby będą głosowały.

Z nastrojów można jednak przypuszczać, że oba wnioski mogą uzyskać większość, co pociągnęłoby za sobą przesilenie gabinetowe.

Wczoraj wieczorem premjer Bartel był przyjęty przez Prezydenta na godzinnej naradzie, związanej z obecną sytuacją.

Min. Kühn w Poznaniu.

Warszawa. Minister komunikacji Kühn udał się do Poznania celem zwiedzenia postępu prac dla międzyn. wystawy komunikacji i turystyki, która ma być otwartą dnia 6 lipca rb.

II. czytanie ustawy planu Younga i umowy likwidacyjnej z Polską.

Berlin. Dziś w parlamencie niem. odbyło się drugie czytanie ustawy haskiej. Artykuł I plan Younga, przyjęty został 251 gł. przeciw 174 przy 25 wstrzymań. Artykuł II dodatki do planu Younga 261-173 przy 25 wstrzymań. Umowa likwidacyjna z Polską przyjęta została 224 głosami przeciw 207 przy 30 wstrzymaniach.

Kto wygrał w V. kl. 20 Loterji Państw.?

2 dzień ciągnienia.

25000 zł nr.: 48053 144699.
20000 zł nr.: 59355 78420 193147.
15000 zł nr.: 58562 122796.
10000 zł nr.: 29844 72728 141216 155428.
5000 zł nr.: 32624 57220 59225 165521 166832 181896.
3000 zł nr.: 35005 44076 48814 51637 53364 135753 144557 150231 151201 162039 181973 190112.
2000 zł nr.: 27350 34850 102881 104507 106758 135753 142041 155378 163891 184532 197315 202858.
1000 zł nr.: 951 45855 50535 63148 64259 69181 100269 120093 131123 134745 140116 143397 175701 181866 203946.
600 zł nr.: 59640 74140 93508 122350 131063 138070 147521 156817 160218 169287 175734 190260 195975 207085 209361.
500 zł nr.: 38 490 4482 8531 12060 16790 23284 32232 39330 48694 61995 70266 75434 81209 86801 96107 101599 106043 114061 129964 135365 139237 142709 147468 150032 152699 158081 158803 160242 163581 169037 173802 177866 178441 184634 188353 199393 204151 209401.
250 zł nr.: 158153 160447 167275 169300.

3 dzień ciągnienia.

50000 zł nr.: 166301.
10000 zł nr.: 52062 110099.
5000 zł nr.: 23772 86279 89104 201708.
3000 zł nr.: 23772 25565 31950 52753 50163 74926 107018 180614 184443.
2000 zł nr.: 2994 5896 38651 71113 91111 105660 125927 176435 183405 197826 201223 201498 206246.
1000 zł nr.: 4072 24832 28705 36658 43153 49501 51717 72488 75595 80175 92126 110279 111150 117998 125543 146016 154527 179933 196083 204550.
600 zł nr.: 782 16406 30260 64886 73987 84837 94555 109848 118916 125153 137881 146552 153230 166263 169291 185017 190164 196928 202946.
250 zł nr.: 160419 160428 160434 163820

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 10. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	16.25—16.75
Pszenica nowa	32.00—33.00
Jęczmień browarowy	21.00—23.00
Owies	15.50—16.50
Mąka żytnia 70 proc.	29.00—
Mąka pszenna 65 proc.	50.50—54.50
Otręby żytnie	11.00—12.00
Otręby pszenne	12.00—14.00

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Dnia 12 marca rb. o godz. 4,30 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony najświętszemi Sakramentami, mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec i dziadek

ś. p.

Jan Balewski

przeżywszy lat 62.

O czem donosi w smutku pogrążona

RODZINA.

Lubawa, dnia 12 marca 1930 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 16-tej, pogrzeb dnia następnego o godz. 9 tej.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

W poniedziałek, dnia 10 bm. rozstał się z tym światem nasz drogi kolega i gorliwy członek

ś. p.

Szczepan Dziewierzyński

przeżywszy zaledwie 31 lat.

Zmarły przedwcześnie należał przez kilka lat do towarzystwa naszego. Zgon jego spowodował nam wielką stratę. Jego nawskroś szlachetna postać nigdy nie zgaśnie w sercach naszych.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 9 przed poł. z domu żałoby. R. i. P.

Towarzystwo Miłośników Muzyki.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy na zasadzie instruk. o przymusowem ściąganiu państw. podatków i opłat podaje do wiadomości ogólnej, że publiczna sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości odbędzie się **dnia 20 marca 1930 r. o godz. 13-tej na Rynku w Lidzbarku** na pokrycie zaległości podatkowych.

1 szafa żelazna, 1 maszynę do pisania, 2 bufety, 4 kanapy, 3 stoły, 10 krzeseł, 24 butelek wódek gatunkowych, 2 ctr. mydła, 1 futro męskie, 1 gramofon, 15 ctr. żyta, 20 wałów papy dachowej.

Wymienione przedmioty mogą reflektanci oglądać na pół godziny przed licytacją.

Brodnica, dnia 10 marca 1930 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy.

Wydzierżawienie mieszkania w parku miejskim.

Budynek, służący dotąd na restaurację parku miejskiego wydzierżawia się **z dniem 1 kwietnia rb. do użytkowania jako mieszkanie prywatne z prawem oddzierżawienia mieszkań letnikom.**

Reflektanci winni zgłosić się w Magistracie.

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 11 marca 1930 r.

Magistrat
(—) **Kurzętkowski,** burmistrz.

Kilka uli pszczół
kupi
Majątek Kurzętnik.

Pasterz i fornal
z zaciężnikami potrzebni.
Wojtaś, Mikołajki.

Gmina Fijewo

wydzierżawia dnia 17. III. o godz. 4-tej po poł. w drodze publicznej

5 mrg. roli gminnej

na okres jednego roku.
Zbiórka licytantów na sołectwie
Sołtys.

---

6 tys. zł

poszukuje się od zaraz na pierwszą hipotekę. Wartość majątku 60 tys. zł.

Zgłoszenia do „Drwęcy" pod nr. 102.

Drągi I. II. i III.
mam na sprzedaż. Cena podług ugody. Prócz tego mam na sprzedaż młóckarnię.
Jan Szaps, Skarlin.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 14-go bm. o godzinie 3-ej po południu sprzedawać będę **w Losach** u p. Szynaki Władysława za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę, szory wyjazdowe, 3 cielęta, 1 koń roboczy 1 wialnię i maszynę do szycia.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 15-go bm. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę **w Rodzonem** u p. Olszewskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maciorę z 7 prosiętami.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 12 w południe sprzedawać będę **w Gryźlinach** u p. Nowickiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 jałowicę.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 14. III. rb. o godz. 11 przed połudn. będę sprzedawał **w Nowemmieście** u p. Jegodzińskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do szycia.

Nowemiasto, dnia 12. 3. 1930 r.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 14-go bm. o godz. 15-ej będę sprzedawać w Chrośl u za gotówkę najwięcej dającemu:

papierosy, cygary, machorkę, 1 rower męski i 37 butelek piwa.

Zbiórka licytantów przed oberżą p. Cz. Bartkowskiego.

Nowemiasto, dnia 12. 3. 30.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 15. III. rb. o godz. 15-tej będę sprzedawał **w Wardęgowie** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 biurko.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Wiśniewskiego.

Nowemiasto, dnia 12. 3. 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

Pasterz
z zaciągami, który zarazem dój obejmie, potrzebny od 1. IV. rb.
Majątek Lipowydwór.

Mieszkanie
i skład od zaraz do wydzierżawienia. **Kopicz,** Lidzbark, Zamokwa 4.

W rejestrze handl. A pod nr. 165 przy firmie **Pom. Dom Zbożowy Alojzy Bielecki w Lubawie** wpisano:

firmę wykreślono.

5. R. H. A. 165.

Lubawa, dnia 4 stycznia 1930 r.

Sąd Grodzki.

Odwołanie licytacji.

Przymusowa licytacja, umieszczona w nr. 27, która miała się odbyć **dnia 13-go bm. o godz. 10 przed południem u p. Speicherta w Białobłotach**

nie odbędzie się

Szynaka, egz. pow.

Zebranie Korporacji Młynarskiej

na powiat lubawski

odbędzie się **w środę, dnia 19-go bm. o godz. 11-tej przed południem u p. Bony w Nowemmieście** na które się zaprasza członków i wszystkich młynarzy powiatu lubawskiego, ponieważ omawiane będą sprawy podatkowe i przemiału zboża.

Dalsze sprawy, również bardzo ważne, podane zostaną na zebraniu.

Dla krytycznego położenia młynarstwa, obowiązkiem każdego młynarza jest przybyć na powyższe posiedzenie.

Zarząd.

Z powodu likwidacji;

tanio mam na sprzedaż:

2 wozy (platformy) ca 30 i 50 ctr.,
1 powózka wyjazd. jak nowa (sportowa),
1 powózka samojazd,
1 para szorów wyjazdowych,
1 para szorów roboczych,
2 wagi dec. do zboża 5 i 6 ctr.
2 duże skrzynie do mąki.

Wszystko w dobrym stanie. — Także sprzedam korzystnie

6 mórg dobrej roli

położonej blisko miasta.

L. STIENSS, Lubawa, telefon 34.

Mam od zaraz **na sprzedaż**

zabudowanie

wraz z ogrodem, stosowne dla rzemieślnika. Cena podług ugody.

Walenty Pokojski, Kazanice.

Ostrzeżenie.
Za długi i weksle, wystawione przez męża mojego, Wojciecha Kruszewskiego, nie odpowiadam
Katarzyna Kruszewska, Pol. Brzozie, pow. Brodnica.

Wał
młóckarnię i maneż mam od zaraz na sprzedaż.
Szulc, M. Bałówki.

Mam na sprzedaż około
60 sztuk brzozy,
nadającej się na mocne dyszle oraz stodołę pod papą 14×9 mtr.
Michał Paturalski, Wielgrób, poczta Łąkorz.

Posiadłość

15 morgów ziemi wraz z budynkami i inwentarzem jest **zaraz na sprzedaż.**

Jan Dias, Grabowo.

Posiadłość
6 morgowa z budynkami jest do wydzierżawienia lub na sprzedaż.
Adam Sołobodowski, Marzęcice, zamieszkały w Bratjanie.

Uczeń

może się zgłosić

M. WACŁAWIK,
mistrz piekarski, **Lubawa.**

Tamże **do sprzedania wóz na resorach.**

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią,
w oddzielnym budynku w LUBAWIE, natychmiast **do wydzierżawienia.** Gdzie? wskaże filja „Drwęcy" w Lubawie.

I fornal
z zaciągiem — 2 chłopcy, potrzebny od 1. IV. 30. Zgłoszenia: **maj. Straszewy.**

---

1 i 1/3 mrg. ziemi
przy mieście korzystnie na sprzedaż **Piotr Pajerowski, Nowemiasto.**